WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 12. **Bochum, sobota, 28 stycznia 1899.** Rok 9.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Essen. Roczne sprawozdanie z czynności Tow. św. Józefa w Essen od 1 stycznia 1898 r. do 1 stycznia 1899 roku. Tow. liczyło członków 103, dla zmiany pracy wystąpiło 10, dla nieregularnego płacenia składek miesięcznych skreślono 8, pozostaje płatnych członków 85. Zwyczajnych posiedzeń odbyło się 24, a 4 nadzwyczajne. Na intencyę Tow. zamówiono 2 Msze św. Tow. posiada bibliotekę składającą się z 122 książek, które są własnością Czytelni Ludowej w Poznaniu. Tow. nasze brało udział z chorąg. w 6 uroczystościach sąsiednich Tow. Z gazet abonuje Tow. „Wiarusa polskiego“, „Gońca Wielkopolskiego“, „Gazetę Gdańską“ i „Polaka“ z Krakowa. Tow. urządziło wspólną gwiazdkę i 3 zabawy. Dochodu było 688,11 mr. rozchodu 550,01 mr. pozostaje w kasie 138 mr. 10 fen. Do zarządu zostali następujący członkowie wybrani. Przewodniczącym W. Funtowicz, zast. P. Kłos, sekretarz A. Janicki, zast. T. Nowak, skarbnikiem W. Kozłowicz, zast. L. Merczyński, chorążym P. Sawicki, zast. A. Urbanek, podchorąży A. Komin, zast. P. Straus, zastępcami J. Adamski i F. Pagórek, rewizorowie kasy St. Wielebiński i J. Kurowski, ławnikami A. Paterski i J. Goździkowski. Wszystkie listy tyczące się Tow. prosimy przysyłać na ręce przewodniczącego lub sekretarza.

W. Funtowicz, przewodniczący. A. Janicki, sekretarz.

Günnigfeld. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa św. Idziego od 16 stycznia 1898 r. do 8 stycznia 1899 r. W dniu 16 stycznia 1898 r. liczyło tow. 58 stałych członków, w ciągu 1898 dało się zapisać na członków 22, tak, iż ogólna liczba wynosiła 80 członków. Z tych wystąpił dla zmiany pracy 1, do wojska poszło 2, w strony rodzinne odjechało 4, z powodu nieregularnego płacenia składek miesięcznych wykreślonych zostało 9, na rok bieżący zostaje więc 64 stałych członków. Towarzystwo odbyło 18 zebrań zwyczajnych, 4 walne i 4 zebrania zarządu.

Dochodu miało tow. w r. 1898 607 m. 24 fen., rozchodu 507 mr. 15 fen., pozostaje 100 m. 9 fen., z roku 1897 pozostało 33 m., więc mamy obecnie w kasie 133 m. 9 fen. W kasie oszczędności ma tow. 100 m. Tow. dało wsparcie 14 chorym członkom, którym wypłaciło 152 m. 50 fen.

Biblioteka składa się z 139 książek, z tych jest 119 własnością Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu, a 20 własnością naszego tow. Z gazet abonują członkowie głównie „Wiarusa Polskiego“, a oprócz tego „Przewodnika Katolickiego“, „Gońca Wielkopolskiego“, „Gazetę Gdańską“ itd. Członkowie otrzymują też Intencye Miesięczne. Księdza polskiego mieliśmy 4 razy. Tow. przystępowało raz pod chorągwią wspólnie do Komunii św. Z chorągwią występowało tow. w ubiegłym roku 5 razy. Tow. urządziło dwie zabawy, prócz tych święconkę i gwiazdkę.

Dnia 8 stycznia odbył się obór nowego zarządu. Obrani zostali: Józef Jędrzejak przewodniczącym, Stanisław Piękny zast., Andrzej Szary sekretarzem, Franciszek Nowak zast., Jan Waśko skarbnikiem, Benon Kasperski zast., Tomasz Stachowski bibliotekarzem, Piotr Szymczak zast., Józef Andrzejewski chorążym, Franciszek Ratajczak zast., Wawrzyniec Pohl i Stanisław Kobylarz asystentami, Wojciech Waśko i Adam Stocki zast., Piotr Sztul i Michał Herkt rewizorami kasy, Benon Kasperski kierownikiem teatru, Wojciech Dzierza rewizorem chorych, który mieszka w Günnigfeld nr. 23¹/₅, na co się członkom zwraca uwagę, aby w razie choroby wiedzieli, gdzie się zgłosić.

Wszystkie listy, tyczące się naszego tow., prosimy przysyłać na ręce przewodniczącego lub sekretarza.

Józef Jędrzejak, przewodniczący. Andrzej Szary, sekretarz.

Polacy w Nowej Zelandyi. Ten kraj, położony między Australią a południowym biegunem, jest podzielony na 4 dyecezye: Wellinytońską, Aucklandzką, Chritschurką i Dunedińską. W Welingtonie rezyduje Arcybiskup, inni Biskupi są jego sufraganami. W całym kraju jest około 600,000 ludności, z tych niespełna 100,000 są katolikami. Szkołami i zakładami miłosierdzia zawiadują w części OO. Maryści lub rozmaite zakony żeńskie, jak Siostry Miłosierdzia, Siostry Najśw. Serca Jezusowego, Józefitki, Nazaretańki, Dobrego Pasterza i Tercyarki Najśw. Maryi Panny. W Parapieju Inglewood jest Polaków żonatych 70 i 147 młodzieży i dzieci, w Stratfort jest Polaków 63 żonatych i 129 młodzieży i dzieci. Ci pragną, żeby do nich przybył jaki ksiądz, umiejący po polsku. Kilku z nich, i zdaje się, że pochodzą Prus Zachodnich, napisało do Ojców Jezuitów w Krakowie, prosząc o polskiego księdza. List napisał Antoni Potroz a podpisali go też: Augustyn Neustrowski, Augustyn Uhlenberg, Józef Fabich, Michał Dodziński.

Powrót OO. Redemptorystów do Bochum.

Prowincyał OO. Redemptorystów otrzymał w środę od naczelnego prezesa wiadomość, że ministrowie oświaty i spraw wewnętrznych zgodzili się na powrót OO. Redemptorystów do Bochum.

Stanie się tedy zadość sprawiedliwym życzeniom katolików miasta Bochum i okolicy, którzy z utęsknieniem oczekiwali powrotu ukochanych przez siebie Ojców. Miejmy nadzieję, że i opieka duchowna Polaków zyska przez powrót OO. Redemptorystów.

W sejmie pruskim

podczas obrad toczących się nad etatem zabrał głos prezes koła polskiego i powiedział mniej więcej co następuje:

W roku zeszłym wstawiono poraz pierwszy do etatu fundusz przeznaczony na popieranie niemczyzny we wschodnich kresach monarchii. Poseł Richter słusznie go nazwał funduszem gadzinowym. Używanie pieniędzy tych odpowiada w zupełności stanowisku, jakie państwo w ziemiach tych zajmuje, popiera ono nimi jedną część swoich poddanych, zwalczając drugą. Żeby takie postępowanie miało się przyczyniać do uspokojenia umysłów, tego zapewnie nikt nie będzie utrzymywał. Będzie to chyba spokój cmentarny, który wówczas nastąpi, gdy część słabsza ulegnie. Oświadczam tutaj przed całym krajem, przed całą Europą i wszystkimi ucywilizowanymi ludźmi, że państwo pruskie, które uważa się za jedno z najpierwszych państw ucywilizowanych, otwarcie przed reprezentacyą kraju przyznaje się, że w największym pokoju przeciw jednej części swoich poddanych ekonomicznie walczy. Jest obowiązkiem państwa wszystkich swoich poddanych traktować na równi.

Czyż to nie straszliwem, jeżeli nam na własnej ziemi i w własnym domu zakazują mówić po polsku? Dojdzie do tego, że moi rodacy przeklinać będą tę chwilę, w której obowiązek swój wobec państwa jako żołnierze wypełniali. Obecnie chcianoby przeciw nam wygrywać Niemców-katolików. Pierwszym krokiem ku temu ma być pomysł rozdzielenia archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej i przyłączenia części do Wrocławia. Gdyby się to stało, wówczas wkrótce protestantyzm i w naszych krajach katolickich weźmie górę. Chcą do nas sztucznie przenieść przemysł i fabryki, aby tym sposobem zniszczyć drobnych rzemieślników-Polaków. Jestem ciekawy, coby na to w Niemczech powiedziano, gdyby w podobny sposób poczęto występować przeciw Niemcom w Austryi lub Rosyi. Ale szowinizm, owa nędzna karykatura prawdziwego patryotyzmu, wprowadził już wielu na bezdroża. Przecież Pan Bóg nie stworzył Polaków na to, aby byli mierzwą dla nasienia niemieckiego. Jesteśmy na własnej naszej ziemi, a mimo to odebrano nam prawo nasze przyrodzone. Prusy nie mają żadnego prawa istotnego do naszego kraju. Uchwał kongresu wiedeńskiego nie uznajemy, nikt nie miał prawa o losie naszym stanowić. Mówi się, że „Niemcy boją się Boga“, ale czy to jest bojaźnią Bożą, jeżeli bliźnim odbiera się, co im jest najświętszem i najdroższem, ich mowę ojczystą? Tylko wówczas, gdy nam rząd pruski pozostawi język, może mieć nadzieję, że nas dla siebie pozyska.

Poseł Staudy odpowiadał, broniąc hakatystów, oświadczając, że hakatyści są niewinni, że Polacy wszędzie z Niemców robią Polaków, że wogóle niemczyzna coraz słabszą, a Polaków coraz to więcej.

Minister Miquel powiada o mowie Mottego, że ona zawiera tylko piękne słówka, ale nie ma tam faktów. Polacy tylko udają niewinnych i prześladowanych, rząd ani myśli zmienić sposobu traktowania Polaków, tego niechaj się Polacy nie spodziewają nigdy. Co mówca mówił, że rząd chce język polski wytępić, to nieprawda, jak można coś podobnego twierdzić, temu się minister dziwi. Polacy sami uczą się po niemiecku, bo wiedzą, że im to potrzebne. Dla tego muszą się uczyć w szkole po niemiecku, bo przecież po polsku już z domu mówią. Minister pruski chwali lekarzy polskich i inteligencyę polską, że posiada wielkie zdolności, powiada też, że w nauce Niemcy Polaków bynajmniej nie przewyższają, ale Polacy Niemców zaczepieją, więc Niemcy muszą się bronić. Prusacy będą też bronili aż do ostatniej kropli krwi, aby ziemie polskie zawsze

należały do Prus. Za to, co Niemcy Polakom dali, powinni Polacy być wdzięczni.

Dalej powiadał minister, że rząd chce tego, aby Polacy mówili po polsku, że on sam życzy sobie, aby także tamtejsi Niemcy po polsku się uczyli, bo kto zna dwa języki, ma większy pożytek. Za hakatystów minister nie chce odpowiadać, rząd na hakatystów nie zważa, bo sam wynalazł dla siebie drogę i politykę taką, która go doprowadzi do celu.

Pruski trzyklasowy system wyborczy.

W jaskrawem świetle przedstawił się pruski wyborczy system trzyklasowy przy sposobności zestawienia czyli statystyki, jakiej dokonano w Charlottenburgu.

Miasto Charlottenburg nie posiada żadnych wyższych szkół obywatelskich, ułatwia jednak swym obywatelom stanu średniego posyłanie synów do wyższych szkół przez to, że nie podwyższono szkólnego owych wyższych zakładów naukowych, jak to powszechnie się stało w okolicy i w szkołach państwowych. W radzie miejskiej istnieje jednak już od pewnego czasu prąd, który dąży do tego, aby i w Charlottenburgu opłatę szkólną podwyższono. Chociaż magistrat także z powodu zadawalniającego stanu majątkowego temu się opierał, chociaż wśród obywatelstwa wielkie powstało oburzenie, chociaż przed podwyższeniem z poważnej strony ostrzegano, mimo to rada miejska 21 grudnia postanowiła 33 głosami przeciw 26, aby szkólne w wyższych zakładach naukowych zostało podwyższone. Praktycznego skutku uchwała ta nie będzie miała, gdyż magistrat na nią się nie zgodzi.

Ważnem jest atoli, jakie stanowisko radni miasta trzech klas wyborczych zajęli w tej sprawie.

Przy imiennem głosowaniu radnych głosowało

w klasie	za podwyższeniem	przeciw podwyższeniu
I.	19	2
II.	11	7
III.	3	17
razem	33	26

Jak się z powyższego przekonać można, to właśnie radni pierwszej i drugiej klasy przeparli uchwałę, a w pierwszym rzędzie radni pierwszej klasy, którzy z wyjątkiem 2, wszyscy głosowali za podwyższeniem, które dla ludzi zamożnych jest małoznaczącem, lecz dla mniej majętnych staje się ciężarem.

W Charlottenburgu głosuje przy wyborach do rady miejskiej 247 osób czyli 0,9 procent w pierwszej klasie, 1231 osób czyli 4,6 procent w drugiej klasie a cała reszta czyli 94,5 procent albo 25,353 wyborców w trzeciej klasie. W mieście więc, liczącem 170 tysięcy mieszkańców rozstrzygają o tem, czy szkólne dla dzieci ludzi mniej majętnych zostać ma podwyższone, zastępcy 1478 najmajętniejszych obywateli. Tu się znów jasno pokazuje, że trzyklasowy system wyborczy nic nie wart, że więc należy dążyć do jego zmiany. System trzyklasowy, tak przy wyborach do sejmu, jak i przy wyborach gminnych wyrządza szerokim kołom ludności wielką krzywdę, gdyż zdaje ich na łaskę i niełaskę garstki wybrańców, którzy opływają w dostatki.

Precz więc z trzyklasowym sposobem wyborczym. Równe są obowiązki, niech też równe prawa będą dla wszystkich!

Nowe ustawy knapszaftu

zostały wreszcie przez radę związkową zatwierdzone. Teraz będzie rzeczą Rodaków, aby się z niemi dokładnie zapoznać. Nowe ustawy omówimy jeszcze obszerniej w „Głosie górników i hutników“.

Ziemie polskie.

*** Z Prus Zach., Warmii i Mazur.**

Chełmno. † 21 b. m. rano zmarła po dłuższych cierpieniach częściej zasilana Sakramentami świętemi w tutejszym klasztorze Siostra Wincentka Matylda Dobe, przełożona zakładu św. Anny w Wrocławiu, siostrzenica ks. kanonika i dyrektora Landsberga w Pelplinie, w 53 roku życia a 32 roku życia zakonnego.

Lubawa. Za procesyę do poświęcenia figury publicznej skazano ks. prob. Okoniewskiego na karę 21 marek. Ks. proboszcz oddał tę sprawę do rozstrzygnięcia sądowi i w tych dniach na rozporządzenie prokuratoryi sprawa ubitą została. Więc odtąd wolno takie procesye odbywać bez zameldowania u policyi.

Olsztyn. Z księży, którzy wkrótce zostaną w Fromborku wyświęceni na kapłanów, odprawi ks. Jakób Majska prymicye swoje dnia 30-go b. m. w kościele parafialnym w Bartęgu.

Rastembork. Z powodu wielkich zasyp śnieżnych, jakie w tych dniach spadły, wykoleił się pociąg osobowy. Z ludzi nikt życia nie stracił.

W Ełku odbył się wielce rzadki akt kościelny i to protestancki. Pastor wojskowy Hainicke udzielił chrztu dwom żołnierzom, którzy nie byli jeszcze ochrzceni.

Butryny. W niedzielę bawiło się na lodzie tutejszego stawu kilkoro dzieci. Naraz zarwał się 7-letni synek listowego Klarewskiego i dostał się pod lód. Z narażeniem własnego życia wyratował chłopca szewc Görge.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

Bojanowo. Ks. prob. Karol Bluemel z Gołuszyna opuścił w początkach b. m. tutejsze probostwo i udał się do Łobżenicy, aby objąć tamtejsze. Zarządza parafią gołuszyńską obecnie ks. kapelan Krawiecki.

Jutrosin. Maszynista Goszczyński z Szkaradowa dostał się ręką w zębiaste koło młockarni, które mu zgniotło wszystkie palce przy prawej ręce. — Synowi gospodarskiemu Kaźmierskiemu również w Szkaradowie ucięła sieczkarka palce u lewej ręki.

Strzelno. W Wilhelmowie, jak donosi „Kuj. Bote“, zmarli prawie równocześnie małżonkowie Szafrańscy. Oboje małżonkowie liczyli już około 100 lat życia.

Gniezno. Na półtora roku więzienia skazano tu pastucha Schleifa, który służąc u pewnego kolonisty niemieckiego wyprawiał rozmaite „strachy“ i psoty, udawał upiora, a wreszcie podpalił z rozpusty, aby „przestraszyć“ swych chlebodawców, 3 stogi!! Piękny ptaszek.

Poznań. „Dziennik Poznański“ zamieścił swego czasu artykuł pomawiający hakatystów o intrygę przeciwko zjazdowi lekarzy. Treścią tego artykułu uczuli się dotkniętymi panowie firmowi Hanse-Kenne-Tiedemann i wytoczyli proces. Redaktora sąd skazał na 75 marek kary pieniężnej dopatrzywszy się w artykule tym obrazy. Skazany redaktor odwołał się do drugiej instancyi — i jak się spodziewać było można — druga instancya wyrok pierwszy potwierdziła.

*** Ze Śląska czyli Starej Polski.**

Laurahuta. Lokomotywa hutnicza przyparła w sobotę 16-letniego robotnika Mandrosę tak silnie do muru, iż poniósł znaczne zgniecenie klatki piersiowej. Biedny znajduje się w niebezpieczeństwie życia.

Swiętochłowice. Na całe życie zaniewidział i został wskutek tego kaleką nieszczęśliwym 12-letni chłopak Haberstroh ztąd. Przed mniej więcej 5 tygodniami pokłócił się z kilku innymi chłopakami, z których jeden podniósłszy kamień, tak nieszczęśliwie trafił Haberstroha w oko, iż to natychmiast wypłynęło. Rannego chłopaka odstawiono natychmiast do kliniki chorych na oczy w Gliwicach. Jednakże nie było można zapobiedz temu, aby i drugie oko się nie rozpaliło, także chłopak i na nie wzrok postradał.

Racibórz. Ostatniego czwartku odstawiono do tutejszego więzienia pewnego parobka dominialnego z Polskiej Cerekwicy. Przed

Opowiadanie żołnierza z roku 1863.

...Od trzech tygodni prawie, że nie zsiadaliśmy z konia.

— Koń lepszy niż broń — mawiał wódz nasz, jenerał Różycki, klepiąc kasztana swojego po szyi.

A kasztan prychał radośnie i wyginawszy pysznie kark, skrobał kopytem ziemię.

Różycki śmiał się...

— Ot „łaszak“ — dodał — wtrącając swoim zwyczajem moskiewskie słowa, poczem zaraz spluwał i klął także po moskiewsku... Bo wiedzieć trzeba, iż małym chłopcem matce przez Moskali chwycony, w Petersburgu, w kadetach, chowany, późno wyuczył się Edmund Różycki ojczystej mowy. Aż kiedy się o wybuchu naszego powstania dowiedział, zdarł zaraz oficerskie oznaki i przepadł z nad Newy, wiosną dopiero wynurzywszy się w okolicach Żytomierza, jako dowódca blisko dwutysięcznej jazdy polskiej. Był to piękny mężczyzna. Czapa na nim wysoka, barania, świtka biała, za pasem pistolety, u czapy sterczące pióro.

Cztery szwadrony nas było, a jeszcze ludzie szli... Szła szlachta, szli oficyaliści, było też trochę mieszczan z Starokonstantynowa, z Zasławia. Konie mieliśmy dobre. Ogromne trawy rzuciły się w łąkach tej wiosny, a i owsa też nam hojno sypano po drodze...

Osobliwie wszakże tęgiego ogiera miało pod sobą hrabiątko.

Chłopczyna to był wątły, niewyrosły, szczupły, biały i różowy, jak dziewczyna. Ot, sokolątko ze sławnego Żółkiewskich gniazda... Był on bratem. Wielki ród, wielkie imię, wielka też powinność Ojczyźnie! I starszy brat miał pod sobą klacz cenną, na której prześliczne chody napatrzeć my się nie mogli... Ale skarogniady ogier hrabiątka, jak młodszego z braci w obozie nazywaliśmy, był koń iście hetmański. Gwałtowny, potężnego składu, nozdrza na wiatr, grzywa jak strumień szumiała mu z karku, łeb suchy, nogi jak struny, pod cienką skórą sieć drgających żyłek. Jeden to był z tych koni, co to w dziesiątem pokoleniu jeszcze węszą step i tabun...

Powiem prawdę, z hrabiątka podrwiwaliśmy wszyscy potroszę. Ale go ludzie lubili... Takie to było delikatne, a takie ugrzecznione, ciche. Jenerał zrazu przyjąć go do partyi nie chciał...

— Do mamy! Do mamy! Syneczku — wołał, opędzając się ręką, jakoby od osy. — Tu cukierków nie dają. Nie! Tu proch, i kule, i śmierć...

Ale hrabiątko się uparło:

— Z bratem zostanę, z bratem.

I został.

Z razu miał panicz przy sobie kozaczka luźnego, który jemu i koniowi służył. Gdy się wszakże po obozie obejrzał, że to tam każdy „sam pan i sam sługa“, a jenerał także, dał przeto kozaczkowi zapaśną broń i do furgonów go odesłał. Już od Połonnego coś, sam czyścił ogiera, sam poił, sam karmił i siodłał. Śmiechu było z tego wiele, bo mu to szło, at! jak żydowi rola...

Chciałem mu pomódz nieraz, ale nie dawał.

— Ja sam! Ja sam! Ja wszystko sam!

— Ano, dobrze...

Kończył się maj...

Za nami leżał Lubar, leżało Połonne, leżał Miropol, wszystko dnie sławne dla wołyńskiej jazdy. Ale po miropolskiej bitwie, gdzieśmy razem z zasławczykami znieśli Moskala, puścił się Różycki w pilne i długie marsze za wymykającym się mu jenerałem Szeniakinem, korzystając z tego, że strzelców finlandzkich zasławska partya trzymała na sobie przez osiem dni, tedy tyleśmy postoju mieli, co pod Łankami, gdzieśmy też przepędzili kozactwo. I konie i ludzie, strasznie to było strudzone... Ani zsiąść, ani wytchnąć, ani przepopręgyć, strach, co za mitręga! Hrabiątko zmizerowało się prawie, że do niepoznania.

— Na mleczko! Na mleczko do mamy! Hrabiątko! — żartował Różycki, gdy go tak wychudzonym zobaczył.

Hrabiątko przygryzał tylko wargi...

Dzień był ponury, duszny, miało się ku burzy. Tuman kurzu kłębił się nad nami po drodze. Konie rzucały łbami, wyparskując pyły, pod wieczór zaciągnęło się niebo het, dokoła.

Zrobił się nagły ruch, ptactwo podlatywało niespokojnie, trawy były wyschłe, pragnące wielkie zboża sterczały po stronach nieruchomą ścianą.

— Aby do Salichy! — przemówił rotmistrz Mazewski, zwróciwszy się do nas...

A już konie utykać zaczęły. Chcieliśmy zsiąść z siodeł, żeby zwierzętom ulżyć nieco. Zaledwie wszakże ten i ów stękając, złazić zaczął, kiedy obejrzał się jenerał, brwi ściągnął, krzyknął „marsz!“ i popród ruszył koniem.

Mieliśmy za nim...

(Dokończenie nastąpi.)

mniej więcej 4 tygodniami zabił tenże swą żonę, córkę chałupnika Lehnerta, matkę pięciorga dzieci. Przy zamordowaniu żony pomagały mu: jakaś dziewka, z którą miał niedozwolony stósunek miłosny, a podobno i matka dziewki. Trupa żony zakopali w piwnicy. Ze strony policyi zaczęto naturalnie wnet poszukiwania za nieobecną, tak że nareszcie zmuszono zbrodniarza do przyznania się do winy. Nieszczęśliwą ofiarę bezbożnej trójki pochowano w piątek na święconej ziemi. Dziewkę i matkę jej także aresztowano.

Wiadomości ze świata.

Monachium. Protestantyzm szerzy się wśród Niemców katolików nawet w stolicy katolickiej Bawaryi. Stwierdza to „Germania“ w numerze 19, arkuszu III z dnia 24 b. m. Nowy to dowód, że niemczyzna ciągnie do protestantyzmu i nowa przestroga dla tych wpływowych mężów, którym się zdaje, że przez popieranie niemczyzny a zaniedbywanie interesów ludności polskiej przysługują się sprawie katolickiej.

Berlin. Kanclerz Hohenlohe skończy 31 marca 80 lat. Pogłoski o jego ustąpieniu z kanclerstwa powstały ztąd, że książę Hohenlohe miał się wyrazić, iż z dniem tym wystąpił ze służby rządowej. Według „Frankf. Ztg.“ namiestnikiem Alzacyi i Lotaryngii zostanie szwagier cesarza, hr. Adolf Schaumburg Lippe, w miejsce obecnego namiestnika księcia Hohenlohe-Langenburg, który objąć ma posadę kanclerza rzeszy.

Berlin. Cesarz bawił w tych dniach w Hanowerze, gdzie przed paradą wojska odczytał rozkaz gabinetowy, który obecne, w 1866 roku ustanowione prusko-hanowerskie pułki oznacza jako ciąg dalszy dawnych pułków hanowerskich. Ułanom król. udzielił cesarz srebrne pałki a oficerom odznaki, wedle dawnej tradycyi hanowerskiej. W końcu przemówił do dawnych oficerów hanowerskich, wyrażając oczekiwanie, że okażą się równie dzielnymi, jak w przeszłości.

Z różnych stron.

Bochum. Zwracamy uwagę, iż obecnie są znów w obiegu fałszowane dwumarkówki z roku 1886.

Nowość zamierza zaprowadzić poczta, a mianowicie wydawać znaczki 30 fenygowe.

Hoerde Kolej elekryczna z Hoerde do Aplerbeck została już oddana do użytku. Takaż kolej z Hoerde do Barop będzie gotową do 1 lutego.

Carnap. W tutejszym kościele katolickim wypróżnili złodzieje skarbonki.

Herne. W kopalni „Shamrock“ znalazł śmierć górnik Rölde.

Z Laer p. Altenbochum zamierzają pobudować kolej elektryczną do Werne.

Annen. W kopalni „Hamburg“ został pokaleczony niejaki Thiedmann.

Eickel. Starszym knapszaftowym został tu w przeszłą sobotę obrany p. Köhlhoff.

M.-Gladbach. Bezrobocie tkaczy tutejszych można uważać za ukończone.

W Nowym Jorku zapisał Amerykanin Daniel Fayerweather 2,195,000 dolarów na szkoły i szpitale.

Lwów. Już teraz urzędowo ogłoszono, że Biskup stanisławowski ks. Julian Kuilowski został mianowany Metropolitą lwowskim w miejsce zmarłego przed kilku miesiącami ks. Kardynała Sembratowicza.

Nabożeństwo polskie w Oberhausen.

W niedzielę 29 stycznia odbędzie się w kościele N. Maryi Panny o godzinie 4 po połud. nabożeństwo polskie z kazaniem. *Ks. Lambertz.*

Nabożeństwo polskie.

Od rana 1 lutego (środy) do południa 3 lutego spowiedź św. w **Steele.**

Od poł. 4 lutego do poł. 6 lutego w **Schalke.**

O. Nazaryusz.

Nabożeństwo polskie.

W sobotę 28 stycznia od godz. 3 po południu sposobność do spowiedzi św. w **Dilldorf-Kupferdreh.** W niedzielę polskie kazanie po południu o godzinie 4.

Od środy (1 lutego) po południu aż do poniedziałku (6 lutego) sposobność do spow. po polsku i słowensku w **Hamborn.** Kazanie polskie 2 i 5 lutego po poł.

O. Roch.

Na luty i marzec

można zapisać na każdej poczcie i u listowych wiejskich

„Wiarusa Polskiego“

z **trzema** dodatkami:

„Nauką Katolicką“,

„Głosem górników i hutników“

i **„Zwierciadłem“**

Wszystkie cztery pisma na luty i marzec kosztują

tylko 1 markę 20 fen.

już z odnoszeniem do domu.

Wszystkich naszych czytelników usilnie prosimy, aby każdy przynajmniej jednego Rodaka zachęcił do zapisania „Wiarusa Polskiego“ na luty i marzec.

Towarzystwo św. Szczepana w Rauxel

donosi swym członkom, że dnia 5 lutego odbędzie się **zabawa** na sali p. Ketling w Habinghorst, połączona z koncertem teatrem a w końcu tańcem, na kttórą tó zabawę zaprasza się wszystkich członków oraz w okolicy zamieszkałych Rodaków. Początek o godz. 4 po południu. Członkowie mają wstęp wolny, niecłonkowie płacą przed rozpoczęciem zabawy 75 fen. wstępnego. J. Terakowski, prezes.

Towarzystwo św. Marcina w Kirchlinde

donosi swym szan. członkom, iż zebranie odbędzie się zaraz po wielkiem nabożeństwie w niedzielę dnia 29 styczynia. Zarażem donosi się członkom i wszystkim Rodakom zamieszkałym w Kirchlinde i okolicy, iż nasza **zabawa** rozpocznie się o godz. $4^1/_2$ po południu na sali p. Schumachera. Członkowie winni mieć czapki lub oznaki, niecłonkowie płacić będą przy kasie 75 fen., przed czasem 50 fen. Uprasza się szan. członków i wszystkich kochanych Rodaków, aby się jak najliczniej na naszą zabawę stawić zechcieli. Nadmienia się, że kapelę dostawi p. A. Swiątecki z Herne Zarząd.

Uwiadomienie.

Szanownym członkom Towarzystwa polsko-katol. „Jedność“ w Röhlinghausen donoszę, iż w niedzielę dnia 29 bm. o godzinie $^1/_2$4 po południu odbędzie się **walne zgromadzenie.** Porządek obrad: 1) zagajenie zebrania, 2) sprawozdanie z posiedzeń i kasy z roku 1898, 3) obór zarządu na rok bieżący, 4) płacenie miesięcznych składek. Po zebraniu urządza towarzystwo **wieczorek.** Będzie śpiew, deklamacye i taniec Rodacy, którzy chcą brać udział winni się dać zapisać na członków. Wpis kosztuje 50 fen. Szan. członków o liczne stawienie się uprasza Zarząd.

Towarzystwo św. Jana Ewang. w Witten

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 29 bm. po południu o godzinie 3 ma swe posiedzenie. Członkowie zarządu winni się godzinę prędzej stawić, gdyż mamy wiele do załatwienia. Szan. członków i gości jak najserdeczniej zaprasza Zarząd.

Towarzystwo św. Józefa w Horsthausen.

Kwartalne walne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 29 stycznia o godz. 2 po południu. Po ukończeniu posiedzenia odbędzie sią wspólna zabawa z tańcem o $^1/_2$5 godz. Członkowie płacą wstępne 20 fen., niecłonkowie 1 mr. O jak najliczniejszy udział tak w zebraniu jak i w zabawie uprasza Zarząd.

Zarząd i rewizorowie kasy zechcą się stawić o godzinie 1.

J. Sibiński, przewodniczący.

Towarzystwo św. Andrzeja w Bochum

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 29 stycznia o godz. wpół do 5 po południu odbędzie się n p. Fleischhauera **roczne walne zebranie,** na którem będzie obór nowego zarządu. Członkowie zarządu winni się stawić o godz. $^1/_2$4. O liczny udział członków prosi

Zarząd.

Bractwo Różańcowe Polek w Bochum.

W przyszłą niedzielę dnia 29 stycznia o godzinie 4 po południu odmawiany będzie Różaniec św. w kościele św. Józefa. O liczny udział prosi Przełożona.

Bractwo Rożańca św. Polek w Wattenscheid

donosi swym siostrom, iż w niedzielę dnia 29 stycznia o godz. wpół do 4 po południu odbędzie się główne zgromadzenie, w sprawie rocznicy założenia Bractwa naszego. Uprasza się wszystkie siostry, ażeby ani jednej nie brakowało które mogą przyjść, gdyż będą ważne sprawy na porządku obrad. Zgromadzenie odbędzie się u p. Brügemann. O jak najliczniejszy udział uprasza Przełożona.

Towarzystwo loteryjne „Gwiazda szczęścia“ w Herne

donosi niniejszem swym członkom, iż w niedzielę dnia 29 bm. odbędzie się **zebranie** na sali pann Berke, Neustr. 35 o godz. 12 w południe, na którem będą płacone składki, przyczem rozdane będą książeczki kwitowe. O liczny udział uprasza Zarząd.

. W dniu godnych Imienin (29 stycznia) zasyłam koch. szwagrowi

Franciszkowi Pilecowi

najserdeczniejsze życzenia.

W dniu twego Imienin w uroczystej chwili * Swieci słońce pięknie, słowik rzewnie kwili, * Z tej prozy żywota twa dusza gorąca, * Niech leci wysoko do nieba do słońca. * Na skrzydłach melodyi leci w sfery marzenia, * Na błoniach poezyi poszukaj natchnienia, * A jeśli cierń ostry zrani serce twoje, * I w walce żywota popłyną łez zdroje. * To w ten czas w pokorze udaj się do krzyza, * Tam znajdziesz pociechę co boleść uśmierza, * Tam Anioł skrzydlaty z wyższej Bożej woli * Otrze ci łazkę co pali i boli. Tego ci winszuję i po trzykroć wykrzykuję niech szwagier Fraciszek Pilec żyje, aż całe Horsthausen zadrży, a jego żonka wraz z małym synkiem w Koszanowie usłyszy. W. Szymanowski, Oberhausen.

Portret

Adama Mickiewicza,

bardzo pięknie wykonany. Cena 3 marki, z przesyłką 3,25 mr.

Do nabycia w księgarni „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Stęple

wszelkiego rodzaju

dla towarzystw

i osób prywatnych,

poprawnie po polsku wykonane

poleca i dostarcza

w najkrótszym czasie

Księgarnia „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Krzyże:

Krzyże złocone pod kopułami szklannemi.
Krzyże niklowe do stania.
Krzyże niklowe do zawieszania.
Krzyże drewniane toczone do stania.
Krzyże drewniane toczone do zawieszania od najzwyczajniejszych do najpiękniejszych.

Do nabycia *w księgarni „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.*

Koło śpiewaków polskich „Wanda“ w Caternberg

donosi swym członkom i wszystkim Rodakom w Caternberg i okolicy zamieszkałym, iż w niedzielę 29 stycznia odbędzie się **zabawa z tańcem,** na którą wszystkich Rodaków zapraszamy. Karty wstępu przed czasem kosztują 50 fen., przy kasie 75 fen. Zarząd.

Lipsk.

W niedzielę, dnia 29 stycznia br. o godz. 11 przed południem odbędzie się

wiec polsko-katolicki

w Lipsku, w lokalu „Katholisches Gesellenhaus“ przy ulicy Wiesenstr. nr. 23, celem założenia towarzystwa polsko-katolickiego, na który się wszystkich Polaków-katolików z Lipska i okolicy zaprasza.

Lipsk, dnia 25 stycznia 1899.

Jan Roszok.

Zabawa dla Polaków w Herten

z polską muzyką odbędzie się w przyszłą niedzielę 29 stycznia o godz. 5 po południu na sali p. Wojciecha Agaciaka. Wstępne 50 fenygów. O liczny udział uprasza **Wojciech Agaciak.**

Koło śpiewaków polskich „Harmonia“

w Wattenscheid

obchodzi w niedzielę dnia 29 stycznia na sali pana Brecklinghausa swą

zimową zabawę

połączoną z koncertem, śpiewem i tańcem. Początek o godzinie 4 po południu. Muzykę wykona kapela z Bonn. Karta wstępu kosztuje przed czasem 75 fen., przy kasie 1 mr. Szanownych Rodaków z Wattenscheid i okolicy upraszamy, aby w tej zabawie jak najliczniejszy ndział wzięli

Zarząd.

Zarazem nadmieniamy szan. członkom, iż o godz. $2^1/_2$ odbędzie się próba śpiewu, przy której ci członkowie, którzy mieli karty po sprzedania winni są je oddać. Taksamo członkowie nie wypłatni zobowiązani są zapłacić swe zaległe składki, gdyż bez tego nie mają wolnegn wstępu.

Kochanemu Bratu

Franciszkowi Cybalskiemu

w Caternbergu

życzę w dniu godnych Imienin zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i wszelkiej pomyślności, a po śmierci nieba. W końcu wołam mój drogi brat niech żyje, aż cały Caternberp zadrży!

Tego ci życzy Twój szczerze Cię kochający brat

Józef Noga.

Towarzystwo św. Józefa w Osterfeld

donosi swym członkom, iż dnia 24-go stycznia o godz. 7 wieczorem zakończył żywot doczesny w domu chorych w Osterfeld po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami

ś. p. Jan Rusiak,

urodzony 12 go czerwca 1882 roku w Czarnotkach w parafii Zaniemyśl.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 29-go stycznią o godzinie wpół do 9-tej. Członkowie winni się stawić w czapkach i oznakach towarzyskich przed domem chorych. O jak najliczniejszy udział w pogrzebie tak członków jako i innych Rodaków uprzejmie uprasza Antoni Lorek, prezes.

Towarzystwo św. Józefa w Wattenscheid

donosi swym szan. członkom, iż w czwartek o godz. 11-tej z rana zasnęła w Bogu matka naszego członka Walentego Boreckiego

ś. p. Rozalia Pawłowska.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. wpół do 3-ciej z domu żałoby przy ulicy Bochumerstr. Uprasza się szan. członków o liczne stawienie się lokalu tow. p. Brüggemanna i to o godz. 2 po poł. O jak najliczniejszy udział w pogrzebie prosi Zarząd.

Szanownej Pani

Ludwice Ratajczak

składam w dniu godnych Imienin (dnia 30 stycznia) jak najserdeczniejsze życzenia szczęścia, zdrowia, błogosławieństwa św. i wszelkiej pomyślności. Wykrzykuję po trzykroć: pani Ratajczak niech żyje! niech żyje! niech żyje! aż cały Castłop zadrży!

Życzenia zasyła, ale kto, proszę zgadnąć!

Szuka żony

kawaler, miłej powierzchowności w 30-tym roku życia, który posiada 7500 mr. gotówki i roczne utrzymanie 1100 mr. Panny miłej powierzchowności, które posiadają około 5000 mr. zechcą swój adres z fotografią nadesłać pod lit. R. R. 33 postlagernd Dortmund, am Cöln-Min. Bahnhof.

Służąca

potrzebna od 1-go lutego.

Jakóbowa Dorowska,

Bochum, przy ulicy Wilhelmstr.

Lampki przed obrazy:

do wieszania i do stawiania, ramiona do lampek, ramiona do świec, lichtarze białe niklowe, lichtarze szklanne, srebrne, szkło różowe do lampek, kropidła i wiele innych artykułów dewocyjnych nabyć można

w księgarni „Wiarusa Polskiego“, w Bochum.

Pożyteczne książki.

Potomek Dybizbanów. Cena 50 fen., z przes. 55 fen.

Krótkie przypowieści dawnych Polaków. Cena 40 f., z przes. 45 f.

Pamiętniki Seweryna Gąseckiego, powstańca z r. 1863. Cena 60 fen, z przes. 70 fen.

Odszczepieńcy, czyli „Zdradzi kraj, kto wiarę zdradził“. Cena 75 fen., z przes. 80 fen.

Męka Pana naszego Jezusa Chrystusa. Cena 10 f., z przes. 13 f

Historya szewca Jana Kilińskiego. Cena 10 f., z przes. 13 f.

Krzysztof Żegocki, czyli oswobodzenie Kościana. Cena 40 fen., z przes. 45 fen.

Straszna tajemnica. Cena 1 mr., z przes. 1,10 mr.

Trupia wieża. Cena 30 fen., z przes. 33 fen.

Kilka wspomnień o polskich legionach. Cena 50 f., z przes. 60 f.

Wrażenia i przygody zesłanego w Sybir Wielkopolanina. Cena 50 fen., z przes. 55 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Dnia 24-go stycznia o godz. 7 wieczorem zakończył żywot doczesny w domu chorych w Osterfeldzie po krótkich cierpieniach opatrzony świętemi Sakramentami

ś. p. Jan Rusiak

urodzony dnia 12-go czerwca 1882 w Czarnotkach w parafii zaniemyślskiej.

W niedzielę, dnia 29-go stycznia o godz. wpół do 9-tej rano odbędzie się przeprowadzenie zwłok z katolickiego domu chorych w Osterfeldzie na cmentarz katolicki w Osterfeld. O liczny udział krewnych i Rodaków upraszają w smutku pogrążeni

Bracia i znajomi.

Powinszowanie

szanownemu bratu

Franciszkowi Zybertowi

w Horsthausen składam najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa św. i życia jak najdłuższego.

Jak te kwiaty w pięknej wiośnie * Niech nadzieja w tobie rośnie, * O czem serce twoje marzy, * Bóg najwyższy cię obdarzy, * W twych zamiarach błogosławi * Łaską swoją wszystko sprawi. * Abyś dożył długich lat * I bez troski patrząc w polski świat, * Żył szczęśliwie, był syt chleba, * Zapracował na wzgląd nieba. * Jeszcze raz ci kwiaty ścielę, * Tem cię pewno rozweselę, * Że ci jawnie oznajmuję * I po trzykroć wykrzykuję: Niech żyje kochany brat Franciszek Zybert, aż całe Horsthausen zadrży i aż echo głos z Horsthausen do Szkaradowa pod Rawiczem zaniesie. Tego ci życzy twój kochający Cię brat Wincenty Zybert.

Najdroższemu bratu i przyjacielowi

Franciszkowi Sarbinowskiemu

w dniu godnych Imienin składamy jaknajserdeczniejsze życzenia. Dzisiaj do góry się wznosimy, * Na całe gardło wykrzykujemy: * Niech nasz brat długo żyje, * Aż go siwy włos pokryje, * Niech ci słodkie życie będzie, Zawsze zdrowy, wesół wszędzie, * Tu na ziemi wszelkiego szczęścia * A po śmierci niebieskiego królestwa. Niech braciszek nasz żyje, aż echo z Horstu do Starej Krobi się odbije! Tego ci życzą z Bruckhausen:

F. M. Kaniewscy, J. Sarbinowski, P. Wenderski, F. Sarbinowski, J. Andrzejewski.

Bracia Alsberg

Największy dom towarowy. **Wattenscheid.** **Najtańszy dom towarowy.**

Nadzwyczaj tanie ceny **tylko** podczas wyprzedaży.

Ręczniki do kuchni czerwone i niebieskie wzory po **3 f.**	**Materye drukowane na fartuchy** 120 cm. szerokie metr **50 f.**	**Fartuchy dla dzieci** piękne wzory sztuka **10 f.**	**Pik kożuchowy** biały alzacki wyrób, metr **23 f.**	**Dolas do prześcieradeł** 150 cm. szeroki metr **42 f.**	**Spódniki** gotowe, dwa metry szerokie sztuka **49 f.**
Ręczniki 50/50 cm. wielkie z zawieszadłem sztuka **11 fen.**	**Syamozy** tkane 140 cm szerokie metr **59 f.**	**Zefir** biała materya na fartuchy metr **25 f.**	**Prześcieradła** z materyi bobrowej nadzwyczaj tanio sztuka **29 f.**	**Obrusy** piękne, pstre wzory po **69 f.**	**Perkale do pościeli** kilka set sztuk metr **21 fen.**
Ręczniki drukowane 60/70 cm. wielkie po **14 f.**	**Kaftaniki** na skórę, dostatecznie wielkie sztuka **39 fen.**	**Materye** druk. do ręczników, biała, drylich. tkanina metr **29 f.**	**Czerwony kalikot** 83 cm. szerokie do powłok metr **16 f.**	**Materye drukowane na suknie** wielki wybór wzorów metr **18 f.**	**Kaftany nocne** z białego piku, z koronkami sztuka **68 f.**
Gotowe powłoki na pościel na dwoje sztuka **1,72 m.**	**Prześcieradła dolasowe** na dwoje alzacki towar sztuka **98 f.**	**Poduszki z pierza** napełnione pierzem sztuka **1 m.**	**Biała materya bobrowa** ciężka jakość metr **22 f.**	**Ścierki** dotąd niebywałe sztuka **5 fen.**	Czerwony **damast pikowy** prawdz. alzacki wyrób metr **22 f.**
Spodnie szewiot. dla mężczyzn ciężki towar sztuka **1,75 m.**	**Ubrania dla chłopców** przeszło 50 sztuk z ciężkiego bukskinu i szewiotu, sztuka **2,68 m.**	**Moiré** 80 cm. szerokości, metr **21 f.**	**Barchan do pościeli** bardzo dobry metr **37 f.**	**Bobrowa materya na suknie** piękne wzory metr **23 f.**	**Materye na koszule** fabrykat mülhauzeński metr **10 f.**

Przy zakupnie wypraw ślubnych i do przyjęcia przyznajemy nadzwyczajne korzyści.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Dodatek nadzwyczajny.